

SLD – niestety – nie ma ciągle takiego poparcia, które by nas cieszyło, ale do kolejnych wyborów są jeszcze 3 lata, ja jestem dobrej myśli, a te opinie, które już na grzebią i twierdzą, że SLD odchodzi w niebyt, to są marzenia niektórych przedstawicieli skrajnej prawicy. SLD jest i będzie.

Oczywiście musimy pracować, by miało pozycję silniejszą, tylko to nie jest takie łatwe, kiedy się jest opozycją konstruktywną, bo taką jest właśnie SLD.

My nie mówimy: nie, bo nie, tylko staramy się debatować w sposób merytoryczny. Jeżeli mamy czasy kryzysu, a takie idą i to widać gołym okiem, to najłatwiej zdobywa się punkty uprawiając czystą demagogię. SLD czystej demagogii uprawiać nie będzie, dlatego nie jest wcale łatwe budowanie swojej pozycji, jak się jest odpowiedzialną partią, która chce działać i działa merytorycznie. No ale liczę na to, że będzie stopniowy przyrost poparcia, że porównywanie nas nieustannie do Ruchu Palikota pokaże nasze pozytywy.

Część punktów stycznych między SLD a Ruchem Palikota jest bez wątplenia, ale część jednak nie. Chciałbym to wyraźnie podkreślić. Do punktów stycznych na pewno należy spojrzenie nasze i Ruchu Palikota na państwo. My jesteśmy za tym, by państwo było neutralne światopoglądowo oraz by państwo było aktywne, jeśli chodzi o pomoc najsłabszym. Mamy podobne poglądy w traktowaniu swobód obywatelskich, w podejściu do in vitro, i to są na pewno te rzeczy, w których się z Ruchem Palikota zgadzamy, ale jest też cały szereg takich, z którymi się nie zgadzamy. Ja nie zgadzam się np. z jednym z podstawowych postulatów Palikota, czyli możliwością dostępności i niekaralnością posiadania tzw. miękkich narkotyków. Ze stanowiskiem pełnego liberalizmu pewnych obszarach trudno nam będzie się porozumieć.

Nie jest wykluczone, że po jakimś czasie, ale podkreślam, po jakimś czasie, będą próby stworzenia między nami jakiejś koalicji. Mogą być różne formuły, np. do wyborów można wystawiać wspólne listy. Polska ordynacja wyborcza przewiduje, że może być lista o charakterze koalicyjnym, co myśmy w przeszłości jako SLD już stosowali. Wyobrażam sobie różne warianty. Dzisiaj – na szczęście – nie ma presji czasu oraz nie ma presji sytuacji, by takie decyzje koalicyjne podejmować.

Janusz Zemke
Bruksela, 7 grudnia 2011 r.
